

O eutanazji

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Spis treści:

Eutanazja w prawie polskim

Legalność eutanazji w innych państwach

Godność umierania

Odzieranie z godności

Eutanazja w polskim prawie

W polskim prawie nie wszystkie formy eutanazji są karalne. Zabronione jest przede wszystkim zabójstwo eutanatyczne (inaczej: zabójstwo z litości, zabójstwo na żądanie), czyli zabicie drugiej osoby pod wpływem współczucia wywołanego ciężką i nieuleczalną chorobą i związanymi z nią cierpieniami (art. 150 Kodeksu Karnego [1]). Jest to uprzywilejowany typ zabójstwa, czyli zagrożony łagodniejszą sankcją karną niż 'zwykłe' zabójstwo. Za zabójstwo eutanatyczne grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, jednak istnieje możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia.

Oczywiście nie każde zabójstwo pod wpływem współczucia i na żądanie może być podciągnięte pod stosunkowo łagodną odpowiedzialność za eutanazję. Popełnione na żądanie osoby niepoczytalnej, zamroczonej chorobą, lub niepełnoletniej będzie 'zwykłym' zabójstwem. Ponadto muszą istnieć poważne powody żądania zabójstwa (ciężkie cierpienia). Nie będzie eutanazją, lecz 'zwykłym' zabójstwem popełnione na żądanie np. melancholika ze złamanym sercem (inaczej przed wojną — była to eutanazja; znany był przypadek aktorki Gumińskiej). Eutanazja to nie tylko działanie (np. wstrzyknięcie trucizny), ale i zaniechanie (np. niepodanie leku podtrzymującego życie — tylko dla lekarza i pielęgniarki).

Niekaralne formy eutanazji: 1) lekarz podaje choremu w ostatnim stadium śmiertelnej choroby lek przeciwbólowy w ilości takiej, że może (ale nie musi) to spowodować jego zgon; 2) ortotanazja, eutanazja bierna — zaprzestanie podawania leków podtrzymujących życie, w przypadku kiedy są one np. bardzo drogie i potrzebne dla innych pacjentów; 3) antydystanazja — odłączenie od aparatury podtrzymującej życie kiedy obumrze pień mózgu (ale pozostaje akcja serca, oddech); także wówczas kiedy obumrze jedynie część mózgu, ale istnieje pewność, że chory nie odzyska już świadomości.

Legalność eutanazji w innych państwach

Po raz pierwszy eutanazję zalegalizowano w **Holandii** w roku 1976 (wówczas również legalizacja marihuany). Do dziś występuje tam najlepszy bodaj model dozwolonej eutanazji (dla chorego), gdyż przy odebraniu życia może uczestniczyć lekarz, przez co śmierć występuje bez zbędnych cierpień w ok. pół godziny.

Dość osobliwa forma dozwolonej eutanazji występuje w **Szwajcarii**. Otóż można tam przypisać lek nasenny w śmiertelnej dawce, lecz nie można wyręczyć chorego w odebraniu mu życia (u nas jest to karalne na mocy art. 151 KK). Przy samobójstwie pomaga ...**pastor**, który wręcza ów lek i towarzyszy przy ostatnich chwilach.

Eutanazja dozwolona jest również w **stanie Oregon (USA)**. Odbywa się to następująco: jeden lekarz stwierdza, że choremu pozostało nie mniej niż sześć miesięcy życia, co potwierdza inny lekarz. Chory otrzymuje śmiertelny środek, lecz nikt nie może towarzyszyć przy jego samobójstwie. Jest to najgorszy model eutanazji, gdyż zdarzało się tak, iż przypisany lek wchodził w niekorzystne interakcje z wcześniej zażywanymi lekami (co nie zawsze mogło być przewidziane) i śmierć nie następowała szybko, lecz chory męczył się nawet przez kilka dni (przypadki wyjątkowe, ale jednak)

Godność umierania

Eutanazja znaczy **dobra śmierć** (od grec. *eutanasia*). Punktem wyjścia do filozoficznego aspektu eutanazji jest refleksja o śmierci. W tym celu odsyłam do wcześniejszego tekstu — *O karze śmierci*, gdzie poruszałem tę kwestię. Tutaj ograniczę się jedynie do kilku wypowiedzi

uzupełniających ten temat.

W starożytnym Rzymie, gdzie liczyło się nie tyle życie, co godne życie (mówię o wyższych warstwach), kwestią honoru była również godna śmierć. Prawo do niej było czymś naturalnym. Wielu filozofów poruszało ten temat. Warto przytoczyć kilka myśli **Seneki**: „Przez całe życie należy się uczyć żyć i — co może jeszcze bardziej cię zdziwi — przez całe życie należy się uczyć umierać.”; „W samej konieczności umierania, wierz mi, tkwi wielkie szczęście.”; „Cóż w tym niezwykłego, że umiera człowiek, którego całe życie nie jest niczym innym jak tylko drogą ku śmierci?”; „Nie wiem, czy jest raczej głupotą niezdawanie sobie sprawy z konieczności śmierci, czy raczej bezczelnością sprzeciwianie się jej.”; „Jeśli popatrzysz na kres życia nie jak na karę, lecz jako na prawo natury, i wygnasz z serca strach przed śmiercią, odtąd żaden lęk nie ośmieli się zakraść do niego...”; „Haniebna śmierć to coś jeszcze gorszego niż hańba” [2]

W czasach renesansu, kiedy odżywały starożytne idee pisał o tym m.in. **Montaigne**: „I sama natura skłania nas do tego. Wychodźcie powiada z tego świata, jakeście doń weszli. Tę samą drogę, jaką uczyniliście od śmierci do życia, bez wzruszenia i strachu, przebądźcie od życia do śmierci. Śmierć wasza jest jednym z czynników porządku świata; jest częścią życia tej ziemi.” W innym miejscu powiada: „Bóg dosyć jasno daje nam znak do odejścia, skoro stawia nas w takiej pozycji, iż żyć gorszym jest niżeli umrzeć. (...) żyć zgodnie z naturą znaczy dla mędrca rozstać się z życiem wówczas jeszcze, gdy jest ono w pełnej pomyślności, o ile dobrze wybierze czas po temu [3]; dla głupca zaś podtrzymywać swe życie, nawet gdy jest nędzne”

Odzieranie z godności

Współcześnie wiele mówi się o godności człowieka. Godność człowieka jest jedynym prawem konstytucyjnym, które nie może być ograniczane. Nawet Kościół, który dawniej utrzymywał, iż ludzka niedola to kara za grzechy, dużo mówi o godności człowieka. Tak więc godność jest o tyle przedmiotem zainteresowania, że dużo się o niej mówi i pisze.

Odebranie prawa do godnej śmierci jest pogwałceniem godności jako takiej. Nieprzejednanym przeciwnikiem eutanazji jest Kościół, gdyż przedkłada on nad to inną wartość z katalogu swojej aksjologii: 'wzbogacającą' moc **cierpienia**. Główny symbol tego przekonania to Matka Teresa — apostołka cierpienia. Jeśli cierpisz, to znaczy, że Jezus cię całuje — mawiała. Oczywiście cierpienie może być uszlachetniające. Jest nawet niezbędne jako część życiowych doświadczeń, gdyż bez niego trudno jest docenić pełnię przyjemności. Cierpienie może również pogłębiać nasze postrzeganie świata. Jednak w kościelnym wydaniu mowa jest o czym innym — o cierpieniu, które odziera z człowieczeństwa, które przenika nie tylko całe ciało, ale i wszystkie krańce umysłu, które paraliżuje i zabiera wszystko, włącznie z godnością. Jak już pisałem — śmierć nie jest złem, jest nim tylko cierpienie jakie jej towarzyszy. Zatem prawo do śmierci bez cierpienia, jest naszym elementarnym wołaniem o godność. Kościół natomiast mówi, że cierpienie jest darem boskim, że jest dobrem. Ta przewrotna religijno-masochistyczna etyka swoje oblicze ukazuje temu, kto zetknie się bezpośrednio z jej próbką - np. sześciomiesięczne umieranie w najpotworniejszych bólach na raka jelita. Bez prawa do godności, z prawem do działki morfiny, stale coraz większej dawki, działającej coraz słabiej... Zapewniam was — uszlachetnia jak cholera. Przynajmniej o tyle, że otwiera oczy na wartość przesądu.

Ktoś może zarzucić, iż to nie cierpienie jest dla Kościoła pierwszoplanowe, lecz zakaz samodzielnego decydowania o zakończeniu własnego życia. Jednak nie idzie o ten zakaz. Czci się dotąd mnóstwo dewiantów, których jedyną cnotą było to, że poświęcili swoje życie 'za wiarę'. Warto wspomnieć choćby św. Ignacego, który pisał w drodze na stracenie: "Wyświadczać mi więc tę wielką przysługę, bym mógł zostać Bogu ofiarowany". Zdecydowanie też zakazywał przyjaciółom podejmować jakichkolwiek kroków w celu jego uratowania, dodając: "Pozwólcie mi zostać pokarmem dla dzikich zwierząt; dzięki temu będę mógł spotkać się z Bogiem. Jestem ziarnem chlebowym Boga, zęby zwierząt wymłócą mnie, abym został uznany za czysty chleb Chrystusa. Lepiej pochlebiajcie zwierzętom, aby stały się grobem dla mnie i niczego z mego ciała nie pozostawiły.. Módlcie się za mnie do Chrystusa, abym za sprawą tych narzędzi został uznany za ofiarę złożoną Bogu. Cieszę się ze spotkania ze zwierzętami, które się trzyma w gotowości dla mnie, i modlę się, żeby okazały się ostre w stosunku do mnie; będę je jeszcze przynęcał, żeby mnie natychmiast pożarły, a nie tak, jak to się przydarzało innym, że ze strachu nie brały ich. A jeśli będą odporne i nie zechcą, siłą je do tego zmuszę.. ogień, krzyż, walka z dzikimi zwierzętami, rozplatanie, rozerwanie, połamanie

goleni, pożarcie moich członków, zmiżdżenie całego ciała - wszystkie diabelskie plagi niech mnie dotkną tylko po to, bym dotarł do Jezusa Chrystusa". Nie było też sprzeczne z prawem bożym zamurowanie błogosławionej Doroty z Małowów (1347-94) w roku 1393, która w przypływie pobożności powzięła takie życzenie (zamurowana w celi przy katedrze w Kwidzynie). Inną popularną świętą z podobnym odchyleniem była Teresa od Dzieciątka Jezus, która pisała w swoim pamiętniku: „A przede wszystkim życzyłabym sobie zostać męczennicą! Męczeństwo! Było to marzenie mojej młodości i to marzenie w mojej malutkiej karmelitańskiej celi przybierało na sile. Nie tęsknię do jednej odmiany męczeństwa. Żądam dla siebie wszystkich. Podobnie jak Ty.. mój boski Oblubieńcu, chciałabym być chłostana i ukrzyżowana.. Tak, jak uczyniono to św. Bartłomiejowi, chciałabym, aby obdarto mnie ze skóry; a podobnie jak uczyniono to ze św. Janem, chciałabym zostać zatopiona we wrzącym oleju; jak św. Ignacy Antiocheński chciałabym zostać rozszarpana przez zęby dzikich zwierząt — tak, bym została uznana za godną dostąpienia chleba Bożego. Wraz ze św. Agnieszką i św. Cecylią życzyłabym sobie położyć kark pod topór kata i wraz z Joanną d'Arc móc na płonącym stosie szeptać imię Jezusa".

Jako że te formy eutanatyczno-suicydalne niewiele albo zgoła nic nie mają wspólnego z 'dobrą śmiercią', lecz z cierpieniem, tedy Kościół to gloryfikuje i każe swym wiernym czcić.

Można byłoby sobie wyobrazić rozmowę tej treści

- Ojcze, pragnę zakończyć swoje życie, proszę o spowiedź
- Bój się Boga, samobójstwo to ciężki grzech. Zostaniesz pochowany na nieświęconej ziemi, a ja nie będę ci w tym pomagał, gdyż to eutanazja, sprzeczna z prawem bożym.
- To straszne. Ja naprawdę muszę, ojcze, czy nie dałoby się jakoś obejść tego bożego przepisu? Na przykład udałbym się do pogan i umarł za wiarę — wszedłbym do świątyni niewiernych z uniesionym krzyżem pańskim krzycząc od progu: „Chrystus uber alles, precz z bałwanami!". Skutek murowany.
- No to już co innego. Umrzesz po bożemu, a na dodatek ogłosimy cię świętym.

Ten hipotetyczny dialog oddaje logikę kościelnego stosunku do eutanazji. Nasz pobożny desperat otrzymałby następnie stosowne atrybuty. Np. święta Agata trzyma na tacy swoje piersi, bo miała je stracić 'za wiarę', Wawrzyniec przedstawiany jest z rusztem, bo w ten sposób miał dokonać żywota. Przypuśćmy więc, że niewierni utopiliby naszego męczennika. Jakże byłoby to ciekawe — święty z akwarium. Gdyby na dodatek pożarty go ryby, to mógłby nawet zostać patronem rybaków...

Niestety — ciągle jeszcze brak społeczeństwu świadomości, która pozwoliłaby im potępić te absurdalne oznaki świętości, a uznać za prawdziwy przejaw godności — prawo do eutanazji-dobrej śmierci.

Przypisy:

[1] Inne przepisy mogące dotyczyć eutanazji: art. 151 KK - poprzez namowę lub pomoc (np. dostarczenie trucizny), grozi do 5 lat; art. 192 KK - jeśli jednak pacjent się nie zgodzi na pomoc (zabieg leczniczy), to jej udzielenie jest karalne

[2] Cytuję za: Lucjusz Anneusz Seneka, Myśli, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s.217 i n.

[3] Czyli wówczas, gdy życie przestaje być zgodne z naturą

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-07-2002 Ostatnia zmiana: 10-09-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,898>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl